



**Opublikowane na:** Mława (mlawa.pl)

**Autor:** Agnieszka Puzio-Dębska

---

## **Ulica zasłużonego "Wyspiańczyka" w Mławie**

Publikowane od

04.06.2012 00:00:00

Publikowane do

04.07.2012 00:00:00



Na ostatniej Sesji Rady Miasta Mława 29 maja, Uchwałą Nr XVIII/187/2012 radni miejscy jednogłośnie postanowili nadać nazwę Jerzego Mandyća ulicy położonej

pomiędzy ul. Zabrody i przedłużeniem ul. Smolarnia, równoległe do ul. Powstania Warszawskiego, na części działek nr nr 894, 895/6.

Wniosek o nadaniu nazwy ulicy wpłynął od Stowarzyszenia „Wyspianum” Absolwentów Gimnazjum i Liceum im. St. Wyspiańskiego w Mławie do którego uczęszczał Jerzy Mandyc.

W ostatnich dniach , 1 - 2 czerwca trwał w I Liceum Ogólnokształcącym im. Stanisława Wyspiańskiego w Mławie jubileuszowy X Zjazd Absolwentów. Przyjechało na niego z różnych stron Polski prawie 500 osób.

Zjazd rozpoczął się w piątek od pikniku. W sobotę, 2 czerwca, po uroczystej mszy świętej w kościele Świętej Trójcy w w LO odbyła się oficjalna część zjazdu. Dokonano ceremonii przekazania nowego sztandaru który zastąpił stary z 1963, fundatorem było stowarzyszenie „Wyspianum”. Przekazano o nadaniu ulicy nazwy Jerzy Mandycia. Podczas uroczystości uhonorowano także cztery osoby statuetką „Wyspiańczyka”. Otrzymali ją: Jadwiga Grzybowska, profesor Ryszard Juszkiewicz, Jan Broda i Eugeniusz Łaciak (którego ze względu na stan zdrowia reprezentował wnuczek).

***Poniżej charakterystyka postaci Jerzy Mandycia, dołączona do wniosku Stowarzyszenia „Wyspianum”, a zawartą w "Księdze poległych i zamordowanych wychowawców i wychowanków Gimnazjum i Liceum im. St. Wyspiańskiego w Mławie w okresie I i II wojny światowej":***

**Jerzy Mandyc** – ojciec jego był Serbem, matka mławianką z rodziny Pecherskich. Młodszy brat Jerzego miał na imię Bogdan. Przed II wojną światową państwo Mandycowie mieszkali przy ul. Reymonta w Mławie. Szkołę powszechną ukończył Jerzy w Mławie, a w 1938 r. rozpoczął naukę w mławskim gimnazjum. Był dobrym uczniem i aktywnym harcerzem. W czerwcu 1939 r. został promowany do drugiej klasy. Cieszył się powszechną sympatią nauczycieli i kolegów. Jedną z koleżanek Mandycia tak go scharakteryzowała: *"Jurek to nieprzeciętna osobowość, miał swoje zasady i sposób na życie. Nie było dla niego rzeczy niemożliwych. Nietuzinkowy, nigdy się nie załamywał. Hołdował zasadzie "bierz z życia co się da". Był przystojny, dobrze zbudowany o czarnej czuprynie, dużych oczach i nieprzeciętnej inteligencji. Cechowało go duże poczucie obowiązku w stosunku do matki. Dla Jurka nie było*

rzeczy niemożliwych.

Po zakończeniu kampanii wrześniowej i rozpoczęciu budowy obozu wojskowego w Nosarzewie w pobliżu Mławy, Mandyć zaczął tam pracę w firmie instalującej telefony. Wkrótce otrzymał przeniesienie do Komendantury Wojskowej w Mławie. Dość wcześnie związał się z ZWZ-AK. Dostarczał organizacji różna materiały mające zastosowanie w łączności, jak też wiadomości z radia, których wysłuchiwał w domu Klingbajłów, bądź też w Urzędzie w którym pracował. Podczas jednego z nasłuchów radiowych został przyłapany przez urzędnika niemieckiego. Uciekł i aż do końca okupacji ukrywał się u przyjaciół oraz w melinach organizacyjnych, jednocześnie biorąc udział w tajnym nauczaniu.

Rodzina jego została usunięta z zajmowanego mieszkania. Początkowo zamieszkali w narożnym domu przy ul. Wójtostwo i Żwirki, potem przy ul. Płockiej.

Po zakończeniu okupacji niemieckiej Mandyć podjął naukę w Gimnazjum i Liceum im. St. Wyspiańskiego Uczęszczał do drugiej klasy Liceum. Brak danych nie pozwala stwierdzić czy w ogóle i do jakiej organizacji podziemnej należał w tym czasie, wiadomo natomiast, że był dalej związany z kolegami, którzy w okresie okupacji niemieckiej byli członkami AK.

Kiedy rozpoczęły się represje NKWD i rodzimego aparatu ścigania w stosunku do byłych żołnierzy AK, NSZ, BCh i zapełniły się więzienia i piwnice Urzędów Bezpieczeństwa, koledzy aresztowanych postanowili rozbić więzienie Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w Mławie. Aresztowania zaczęły się już w styczniu 1945r. a więc prawie natychmiast po wkroczeniu wojsk sowieckich. Spowodowało to ucieczkę „do lasu” ludzi, którzy poczuli się zagrożeni. Represje nowych władz dały początek powstaniu samoobrony społecznej. Strzelać i mordować zaczęli jako pierwsi funkcjonariusze UB, MO i wspomagający ich Rosjanie, a nie odwrotnie – jak to przez długi czas przedstawiała historiologia PRL. Dla większości ludzi podziemia antyniemieckiego ucieczka „do lasu” oraz ponowne chwycenie za broń dawało przynajmniej minimalną szansę przeżycia w okresie, kiedy sytuacja zarówno w kraju jak i poza nim wydawała się niestabilna. Bierne czekanie oznaczało śmierć katowniach UB lub też na wywózkę do ZSRR. Należy podkreślić, że decyzja ponownego podjęcia walki zbrojnej dla ludzi z podziemia antyniemieckiego nie była łatwa. Większość z nich po pięcioletniej konspiracji myślała o spokojnym życiu i pracy dla ojczyzny, za którą walczyli.

Inicjatywa rozbicia więzienia wyszła od braci Wacława i Tadeusza Grabowskich. Mandyć został wyznaczony do grupy uderzeniowej. Kiedy wybierał się na akcję matka jego pytała dokąd idzie? Odpowiedz brzmiała: Idę na Zabawę. Był to odpowiedz prawdziwa z tym, że każde z nich myślało o innej zabawie.

W tym czasie kierownikiem Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa był ppor. Zdzisław Zabawa. Dzień akcji na Urząd Bezpieczeństwa zsynchronizowany był również z sobotnią zabawą, która miała odbyć się w gmachu „Lutni”. Zakładano że uczestnikami zabawy będzie większość funkcjonariuszy UB, Milicji Obywatelskiej, miejscowej jednostki KBW, a także niektórzy oficerowie radzieccy. O zabawie wiedziała matka Mandyća i dlatego uspokoiła ją odpowiedz syna.

W nocy z 3 na 4 czerwca 1945 r. została przeprowadzona planowana akcja w której uczestniczyli m.in. Wacław Grabowski „Puszczyk”, Zacheusz Nowowiejski „Jeż”, Jan Nowakowski „Aryman”, Izydor Bukowski „Burza”, Mieczysław Szczepankowski „Beton”, Leonard Siekierski, Henryk Źmijewski „Wierzba” oraz Paweł Nowakowski „Łysy” – żołnierze Kedywu i B. Oddziału partyzanckiego AK z czasów okupacji niemieckiej, którego dowódcą był Stefan Rudziński „Wiktor”.

Akcja została przeprowadzona po mistrzowsku. Zanim wybiegli zabarykadowani funkcjonariusze UB, milicjanci, żołnierz i oficerowie radzieccy, było już „po wszystkim”.

Część więźniów została zabrana przez partyzantów. Łącznie odzyskało wolność 40 Osób. Trzeba zaznaczyć, że wszyscy uwolnieni więźniowie byli ludźmi podziemia.

W czasie akcji zostali zabici funkcjonariusze UB: Stanisław Oraczewski, Henryk Zbrzyzny i Eugeniusz Lamajski, zranieni zaś, Jan Trzeciecki i Chyliński.

Meldunek wysłany z Komendy Powiatowej MO w Mławie do Komendy województwa warszawskiego w Otwocku z 3 czerwca 1945r. informował: Dzisiejszej nocy w godz. 2.00-3.00 dokonano napadu na PUBP w Mławie. Napadu dokonała banda, która rozbiła areszt i wypuściła wszystkich więźniów. Milicja powiatowa i miejska wyruszyła na pomoc. Kilku członków bandy schwytano (informacja nieprawdziwa co do schwytania „członków bandy”). Schwytano innych więźniów, byli to szabrownicy i Volksdeutsche) trzech ludzi zabito, 1 żołnierza sowieckiego i dwóch żołnierzy polskich. Jeden funkcjonariusz ranny. W całym powiecie zarządzono ostre pogotowie.

Po akcji Jerzy Mandyć postanowił wrócić do domu, aby ostrzec młodszego brata przed możliwością aresztowania, został bowiem rozpoznany przez jednego z funkcjonariuszy UB. Wracając z Wólki Mławskiej został otoczony przez żołnierzy sowieckich w ogrodzie pp.Anyszków (dziś Wierzbowskich przy ul. Olsztyńskiej). Zabił jednego z żołnierzy, a drugiego zranił. Nie mając jednak szans ucieczki popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z pistoletu. Ciało Jerzego przewieziono do siedziby PUBP w Mławie. imo próśb matki i jego przyjaciół ciała nie oddano rodzinie, nie wiadomo gdzie znajduje się miejsce jego spoczynku.

Należy podkreślić, że nie oddawanie rodzinom ciał zamordowanych względnie zabitych w walce i chowanie ich w tajemnicy, a także w miejscach najmniej do tego godnych (ubikacjach, torfowiskach, gnojnikach, podwórkach Urzędów Bezpieczeństwa) stanowiło w tym czasie swoistą normę postępowania ówczesnych formacji i instalacji represyjnych.

zdjęcie













































---

**Adres źródłowy:** <https://mlawa.pl/arttykul/ulica-zasluzonego-wyspianczyka-w-mlawie>